

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa Nr. 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja przyjmuje od 10-12 i od 13-14, wieczorem od godz. 20-01. Rękopisów, niezastreżonych Redakcja nie zwraca. Administracja czynna od g. 9-20, w niedziele i święta od g. 12-13. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.187.

PRENUMERATA mies. z odnośnieniem i przesyłką pocztową zł. 3 gr. 50, zagranicą zł. 7. OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. 1-szpalt. w tekście 40 gr. (zamiejscowe 60 gr.) przed tekstem 30 gr. (zam. 40 gr.), za tekstem 12 gr. (zam. 15 gr.), cyfrowe i tabelaryczne 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Komunikaty instyt. społecz. za wiersz tekstu 30 gr. Układ ogłoszeń przed tekstem i w tekście 6-cio szpalt., za tekstem 12-tu szpalt., Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miesiąca.

8 GRUDNIA DZIAŁALNOŚĆ KWESTA na chleb i opał dla najbiedniejszych Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paula

Przed plebiscytem w Saarze.

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów przystąpiła do dyskusji nad przedstawionym przez barona Aloisiego raportem komitetu trzech w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze. Pierwszy mówca min. Laval podziękował komitetowi trzech. Francja oświadczyła Laval, przyjmuje wszystkie konkluzje raportu. Kada niewątpliwie weźmie pod uwagę ducha pojedynczego wykazanego przez Francję. Mówiąc o sytuacji prawnej, mogącej wynikać z utrzymania obecnego status quo, min. Laval podkreślił z zadowoleniem, że raport zawiera te same idee, które on sam niedawno wypowiedział w izbie deputowanych. Laval przypomniał swe oświadczenie złożone w izbie deputowanych, że, jeśli ludność Saary w czasie utrzymania status quo wyraziła z czasem życzenie powrotu do Rzeszy, Francja nie sprzeciwiałaby się odpowiedniej decyzji Rady Ligi. Liga Narodów zakończyła Laval, wykazała swoją bezstronność i swą troskę o sprawiedliwość. Powodzenie rokowań w tej sprawie jest dowodem uspokajającym wpływu, jaki może wywierać Liga Narodów. Francja dowiodła, że nie ma żadnych ukrytych myśli i że pragnie pozostać w ramach międzynarodowych. Jeśli rząd niemiecki, jak się tego mówca spodziewa, ożywny jest podobnym pragnieniem, to kwestja Saary nie stanie się przyczyną komplikacji międzynarodowych.

niewie protokół: posiedzenia Rady, zawierający deklarację w sprawie sił międzynarodowych dla zabezpieczenia porządku w Saarze. Niemcy zgłaszają jedynie zastrzeżenia przeciwko udziałowi kontyngentów czeskich sowieckich i ewentualnie belgijskich. Przewiduje się, że siły międzynarodowe będą złożone z oddziałów angielskich, włoskich i holenderskich.

LONDYN. (Pat). Minister Simon zakomunikował prasie decyzję rządu angielskiego co do wystąpienia w razie potrzeby wojsk brytyjskich do Zagłębia Saary. Minister użył mniej więcej tych samych słów co minister Eden w Genewie, jakkolwiek nie powołał się na przemówienie Edena.

Skarga Jugosławji w Lidze Narodów.

GENEWA. (Pat). Rada Ligi Narodów przystępuje do dyskusji nad skargą jugosłowiańską. Rada wyłucha przedewszystkiem ministra Jewitca oraz przedstawicieli Czechosłowacji i Rumunii, które to państwa przytęczyły się do apelu jugosłowiańskiego. Następnie zabierze głos delegat Węgier, który po raz pierwszy przedłożył dziś obszerne memorandum w odpowiedzi na memorandum jugosłowiańskie. Przewiduje się, że następnie inni członkowie Rady, z w szczególności przedstawiciele głównych państw europejskich, sformułują punkt widzenia swoich rządów, poczem sprawa zostanie powierzona sprawozdawcy. Sprawozdawcą zostanie delegat W. Brytanji Eden. O ile do niedawna przeważała opinia odcroczenia sprawy po pierwszej dyskusji na Radzie do sesji styczniowej, to obecnie zarysowuje się coraz silniej tendencja,

by sprawa została możliwie szybko zlikwidowana, o ile niecałkowicie, to przynajmniej w dużej mierze. W związku z tem przewiduje się, że sprawozdawca już na obecnej sesji przedstawi raport obejmujący najważniejsze zagadnienia poruszone przez skargę jugosłowiańską i odpowiedni rezultat. Niektóre bardziej skomplikowane zagadnienia mogłyby być odcroczone do stycznia. Jak słychać, odpowiedni projekt jest już przygotowany.

Wobec tego, że skarga jugosłowiańska wniesiona jest na podstawie art. 11 paktu Ligi Narodów, decyzje Rady muszą zapaść jednomyślnie, nie wyłączając stron. Tak więc zarówno Jugosławja jak i Węgry muszą wyrazić swą zgodę. Zadaniem sprawozdawcy będzie opracowanie takiego tekstu, który dawałby zadośćuczynienie wszystkim zainteresowanym.

Persja i Irak.

GENEWA. (Pat). Minister spraw zagranicznych Yraku w piśmie, skierowanem do sekretarjatu Ligi Narodów, donosi, że Persowie kwestjonują granicę między Persją a Irakiem i że granica ta jest przez Persów naruszana. W liście minister prosi Ligę Narodów o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny obrad Rady Ligi.

kiem i że granica ta jest przez Persów naruszana. W liście minister prosi Ligę Narodów o wpisanie tej sprawy na porządek dzienny obrad Rady Ligi.

Układ między Litwinowem i Lavalem.

PARYŻ. Pat. Agencja Havasa ogłasza komunikat genewskiego korespondenta, które stwierdza, że rokowania prowadzone przez Francję mają na celu złączenie w pakcie wzajemnej pomocy wszystkich zainteresowanych krajów a także i Niemiec. Zgodnie z tradycjami polityki francuskiej Laval z zupełną lojalnością kontynuuje pertraktacje. Laval udzielił Litwinowowi zapewnienia, że w ciągu czasu, który niezbędny jest do przeprowadzenia rokowań w sprawie paktu wschodniego rząd francuski nie przewiduje żadnych konwencji zmierzających do zawarcia układów politycznych i mogących narazić na szwank przygotowania i urzeczywistnienie paktu wschodniego. Komisarz Litwinow ze swej strony udzielił ministrowi Lavalowi zapewnienia, że rząd sowiecki zajmie takie same stanowisko i da

dowód takiej samej lojalności. BERLIN. Pat. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Genewy: Ubiegłej nocy zawarty został układ między Lavalem i Litwinowem. Na mocy tego układu Francja i Zw. Sowiecki zobowiązują się nie prowadzić żadnych rokowań o zawarcie dwustronnych układów bez uprzedniego porozumienia się. W politycznych kołach Genewy, jak twierdzi niemieckie biuro, wyrażony jest pogląd, iż układ ten jest posunięciem sowieckim wymierzonym przeciwko bezpośredniemu porozumieniu między Francją i Niemcami. Układ między Francją i Zw. Sowieckim miał być zawarty przed kilkoma dniami w Paryżu. Układ ten pozostaje w mocy, dopóki nie zostaną zakończone rokowania w sprawie paktu wschodniego.

Powrót do „Czeki“ w Rosji.

MOSKWA. (Pat). Z pośród 66 rozstrzelanych onegdaj w Moskwie i Leningradzie znajduje się jedna kobieta Bułgina. Wedle pogłoszek rozstrzelany Konstanty syn Krystyna Rosenberg ma być krawcym kierownikiem wydziału zagranicznego partii

narodowo-socjalistycznej. MOSKWA. (Pat). TASS donosi: Po żałobnym wiecu na placu Czerwonym, w czasie którego wygłoszono przemówienie ku czci Kirowa, o godz. 15-ej Stalin, Mołotow, Kaganowicz, Woroszyłow i Ordżonikidze ponieśli urnę z prochami Kirowa w stronę murów Kremla, gdzie urna została wmurowana przy huku salw armatnich i dźwiękach międzynarodówki. Następnie na pl. Czerwonym odbyła się obłężymia manifestacja robotników i pochód przed członkami centralnego komitetu partji i rządu, którzy stanęli przed mauzoleum Lenina. W pochodzie przedfilowały tysiące robotników, delegacje fabryk, kołchozów, świata artystycznego itd. Niesiono sztandary oraz transparenty z hasłami politycznymi.

Masowe wydalenie Węgrów z Jugosławji.

BUDAPEST. (Pat). Węgierskie Biuro Korespondencyjne podaje, onegdaj wieczorem do leżącego nad granicą miasta Szeged przybyła nowa partja wydalonych z terytorjum jugosłowiańskiego Węgrów. Uchodzący ci opowiadają, iż władze jugosłowiańskie zmusiły ich do natychmiastowego opuszczenia Jugosławji, nie pozwalając nawet na zabranie niezbędnych rzeczy. Wydalono nawet te osoby, które przez 10-ki lat zamieszkiwały Jugosławję. Lokalne władze jugosłowiańskie nie uwzględniły nawet zezwoleń na pobyt, udzielonych przez ministerstwo spraw zagranicznych.

BUDAPEST. (Pat). Z Szegedynu nadchodzą nowe wiadomości o wysiedleniach Węgrów z Jugosławji. Na granicę Węgier przybył specjalny pociąg z 1.000 wydalonych. Wedle ostatnio nadeszłych wiadomości do Szegedynu, na jugosłowiańskich stacjach nadgranicznych znajduje się pod silną strażą policyjną wielu obywateli węgierskich, którzy czekają na specjalny pociąg, mający ich odwieźć do Węgier. Pociąg taki miał nadejść jeszcze wczoraj. Wiadomości te budzą w Budapeszcie przynębiające wrażenie.

BUDAPEST. (Pat). Węgierska agencja rządowa donosi, że prasa węgierska z głębokim oburzeniem informuje o wydaleniach masowym obywateli węgierskich z granic Jugosławji, podając liczne szczegóły świadczące o brutalnym obchodzeniu się z wychodźcami. Organ urzędowy „Fuegglenseg” oświadcza, iż opinia publiczna Węgier, która śledzi z godnym podziwu spokojem nową na Jugosławji kampanję przeciw węgierską, obecne musi z bolesnym oburzeniem stwierdzić nowy iakt gwałtu. „Pester Lloyd” odwołuje się w sprawie wydalania obywateli węgierskich do opinii całego świata. Dziennik pisze: Wstrzymujemy się od wyrażenia naszego sądu nad tego rodzaju wystąpieniem zarówno ze względu na to, że w obecnej chwili na terenie Ligi Narodów konflikt wywołany przez oskarżenie jugosłowiańskie weszły w fazę decydującą, jak również dlatego, że chcemy uniknąć wszystkiego, co mogłoby wpłynąć na zaostrezenie tego konfliktu. „Budapesti Hirlap” oświadcza, że świat może ponownie

ujrzeć, kto usiłuje zamścić pokój. „Magyar orszag” jak również inne dzienniki domagają się od rządu węgierskiego niezwłocznego przedłożenia sprawy wydalania obywateli węgierskich w Lidze Narodów.

BUDAPEST. (Pat). Urzędowa agencja telegraficzna podaje w dalszym ciągu szczegóły, dotyczące wydalania Węgrów z Jugosławji. Do stacji granicznych przybywają ciągle nowe transporty, liczące często ponad 100 osób. Na stacjach granicznych odgrywiają się wzruszające sceny. Przybyli skarżą się na ostre środki, przy pomocy których władze jugosłowiańskie zmusiły ich do opuszczenia terytorjum Jugosławji. Źródła urzędowe określają liczbę

wydalonych dotychczas przez stację graniczną Szubotica na 1.500 osób, tyleż przez stację graniczną Nowy Sad i około 1.000 osób przez stację Zombor.

BUDAPEST. (Pat). Węgierska agencja urzędowa dowiaduje się ze źródeł kompetentnych, że w związku z masowym wysiedleniem węgierskich z Jugosławji rząd węgierski poczynił demarches dyplomatyczne, jakie uznał za konieczne. Koła polityczne lansują pogłoskę, że rząd węgierski zastanawia się nad ewentualnością skierowania skargi do Ligi Narodów w związku z masowym wysiedleniem Węgrów z Jugosławji.

Pismo Ojca św. do Episkopatu Polski.

(KAP). W odpowiedzi na list hołdowniczy Najdosłojniejszego Episkopatu Polski, wysłany do Ojca św. z racji dorocznej konferencji, z Watykanu nadeszło pismo odrębne Papięza następującej treści:

Do Ukochanych Synów Naszych i Czcigodnych Braci Aleksandra Karkowskiego, św. Rzymskiego Kościoła Kardynała Prezytera tytułu św. Augustyna, Arcybiskupa Warszawskiego.

Augusta Hlonda św. Kzmyskiego Kościoła Kardynała Prezytera tytułu N. Marij P. Pokoju, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, oraz do innych Arcybiskupów i Biskupów polskich.

PIUS XI PAPIEŻ. Umłowani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Nad wyraz miły był nam list, któryście Wy, Drodzy Synowie Nasi i inni Pasterze polscy, zgradowieni w obecności Nuncjusza Apostolskiego przy słynnej N. Marij Panny świątynicy w Częstochowie, przysłali Nam ze czcią w ubiegłym miesiącu wresznie. Bo list ten świadczy w całej pełni o przywiązaniu i czci, którą polscy Pasterze i wierni otaczają Stolicę Apostolską i Nas samych, a jednocześnie przynosił bardzo miłą zapowiedź Synodu plenarnego, wyznaczonego przez Was na rok przyszły. Na Wasz tak uprzejmy hołd

odpowiadamy oznajmieniem Wam Naszej wdzięczności i zyczliwości postanowienia zaś przez Was powziętego a dowodzącego tak niezbić troskliwości w spełnianiu urzędu pasterskiego, bardzo Wam winszujemy i to tem goręcej, że najważniejszą zagadnieniem, które głównym będą przedmiotem obrad Synodu, za projektowano zgodnie z wskazówkami, któreśmy podnosili w Naszych listach i wskazówkach wydawanych stosownie do potrzeb czasu. Przeważającym bowiem zadaniem się sprawą Akcji katolickiej, której pielęgnowanie wszelkimi sposobami oraz rozwój zalecałmy ustawicznie. A głównym jej zadaniem jest niewątpliwie ukształcenie moralne młodzieży, którą według nauki Kościoła, ostoji i fundamentu prawdy, wychować należy. Dlatego też chętnie oddajemy Wam, ukochani Synowie Nasi i Czcigodni Bracia, zasłużoną pochwałę za to, że usiłowaliście i usiłujecie wciąż jak najodpowiedniejsze wyszukać środki, aby wspólną myślą i wspólnym wysiłkiem doprowadzić do szczęśliwego wyniku dzieło tak doniosłe. Sprawa zaś dziennika katolickiego, który postanowiliście wydawać i to jak na przedzie, szczególniejszą sprawiła Nam przyjemność. Bo jak już nieraz oświadczaliśmy, niema, jak się wydaje, odpowiedniejszego obecnie środka do podtrzymania i wzmocnienia Akcji katolickiej, niema propozycji użyteczniejszego sposobu do urobienia i ukształcenia zwłaszcza umysłów młodzieży zdrową nauką i zasadami chrześcijańskimi niż wydawanie dziennika całkowicie katolickiego, któryby, rozumie się, nie tylko nie stał w sprzeczności z wiarą chrześcijańską i dobrami obywatelskimi, ale jaknajwięcej pociągał i nakłaniał do osiągnięcia wyższego dobra przez cnoty chrześcijańskie. Zdajemy sobie dobrze sprawę, ile pozostaje do przezyczenia trudności z powodu ciężkich czasów, lecz, gdy wszyscy szlachetni ludzie połączą swe chęci i zasoby, to nawet tego, co ludzkie siły nie zdołają osiągnąć, udzieli sam Bóg, jeżeli się Go będzie o to prosilo gorąco i wytrwale n. odlitwa. My przeto, otaczając dążenia Wasze i troskliwe usiłowania Wasze ojcowską zyczliwością i opieką, wraz z Wami błagamy Boga Wszemogącego, aby łaskawie sprzyjał zbożnym wysiłkom i ufamy, że z Jego łaski i dobrodziejstwa wszelkie uchwały Synodu plenarnego przyczynią się do większej pomyślności tego tak drogiego Nam narodu i obrócą się szczęśliwie na dobro całej sprawy katolickiej. Niechże zapowiedzia tych dobrodziejstw niebieskich i świadectwem Naszej szczególnej miłości będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Ukochani Synowie Nasi i inni Pasterze Polski, oraz całego duchowieństwa i ludowi, powierzonemu Waszej czujności jak najchętniej w Panu udzielamy.

Dan w Rzymie, u św. Piotra dnia 1 listopada w uroczystość Wszystkich Świętych 1934 roku Pontyfikatu Naszego roku trzynastego. PIUS XI PAPIEŻ.

Anglja nie weźmie udziału w pakcie wschodnim.

PARYŻ. (Pat). Agencja Havasa donosi z Londynu, że po postawieniu na porządek dzienny sprawy powrotu Niemiec do Genewy rząd angielski uważa, że inicjatywa przygotowania dyplomatycznego całej sprawy powinna wyjść od Francji i Niemiec. Inicjatywa ministra Lavala w

sprawie paktu wschodniego i przyspieszenia jego realizacja zyskała aprobatę rządu angielskiego. Aprobata ta jednak nie może pójść tak daleko, aby Anglja miała wziąć udział w pakcie wschodnim, zasadniczo bowiem Anglja nie chce angażować się politycznie w Europie.

Kredyty na zbrojenia we Francji.

PARYŻ. (Pat). Komisja finansowa izby deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą dodatkowych kredytów w sumie 800 milionów franków na uzupełnienie i odnowienie materiału wojennego. W czasie debaty przemawiał minister wojny gen. Maurin, który wskazał, że od czasu oświadczeń, złożonych przez marszałka Petaína w lipcu r.b. Niem-

cy zwiększyły swe zbrojenia tak znacznie, że Francja musi się nad tem poważnie zastanowić i wydać odpowiednie zarządzenia, aby w zakresie uzbrojenia nie dać się wyprzedzić Niemcom. Po przemówieniu ministra wojny komisja przyjęła wniosek rządowy dwunastu głosami przeciwko jednemu.

Sytuacja wewnętrzna w Hiszpanji.

BARCELONA. (Pat). Wprowadzenie 48-godzinnego tygodnia pracy wywołało żywe niezadowolenie robotników przemysłu metalurgicznego i większych fabryk samochodowego. Robotnicy ci przystąpili już do strajku. Istnieje obawa, że konflikt rozszerzy się.

hiszpańskiego powstaje zrozumienie niebezpieczeństwa zbyt surowej polityki wobec wydarzeń październikowych. Dowodem tego ma być fakt, że z zatrzymanych onegdaj 49 osób uwolniono 26. Wczorajszej nocy zwolniono wszystkich uwięzionych członków parlamentu katalońskiego. Oczekiwane są dalsze zwolnienia.

Katastrofa pociągu Paryż—Wiedeń.

BERLIN. Pat. — W pobliżu miejscowości Vaihlingern pod Stuttgartem pociąg pośpieszny, zdążający

z Paryża do Wiednia, najechnął na nieprawidłowo otwarty przejazd na samochód ciężarowy, który został doszczętnie zrujnowany. Parowóz, wagon bagażowy oraz pierwszy wagon osobowy wyskoczyły z szyn. Dwóch podróżnych samochodem, kierowca samochodu oraz maszynista pociągu ponieśli śmierć.

Lotnik Ulm zaginął.

LONDYN. (Pat). Wczoraj do późnej nocy nie otrzymano żadnej wiadomości o losach lotnika australijskiego Ulma i jego towarzyszy. Stra-

cono już nadzieję odnalezienia ich żywych. Zaginionych lotników poszukują wciąż 34 samoloty i 23 okręty wojenne.

KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W sobotę, dnia 8 grudnia o godz. 12 i pół w sali Konserwatorium Muzycznego

(Kofiska 1) odbędzie się

ZGROMADZENIE PUBLICZNE

na którym]

Prof. ROMAN RYBARSKI

Prezes Parlamentarnego Klubu Narodowego wygłosi odczyt pod tyt:

GOSPODARSTWO a PRAWO

Wstęp wolny. Wobec spodziewanego napływu publiczności na odczyt zaleca się rezerwować wcześniej numerowane miejsca, w Sekretarjacie Stronnictwa Narodowego (Mostowa 1) od 9-3 i od 6-7 codziennie.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Przymierze polsko-rumuńskie.

Nasza polityka zagraniczna, idąca po linii zrytualizowanej, wywołuje w opinii europejskiej dużo podjętych komentarzy. Ostatnio spisywana z nami kolumna jest mocno zaniepokojona stanowiskiem Polski w zagadnieniach międzynarodowych. Przed 14-tu laty zawarliśmy przymierze z Rumunią. Wprawdzie od tego czasu wiele się w Europie zmieniło, ale na przestrzeni tego okresu przyjął się ustawa stworzyć przymierze ze strony ekonomicznej i kulturalnej obu narodów. Powstało porozumienie prasowe polsko-rumuńskie z kongresami i odwiedzinami dziennikarzy, nastąpiła wymiana profesorów, urukowano przekłady. Rezultaty były jednak niewielkie. Literatura, kultura, myśl polska pozostały dla Rumunii dziedziną obcą. W 17 wieku, z czasów pierwszych kronikarzy mołdawskich, Ureca i Mirona Cosina można było mówić o wpływach polskich na szlacheństwo mołdawskie, ale jest to przeszłość; umysłowość rumuńska ogarnęła od tego czasu inne horyzonty.

Ze strony gospodarczej albo ściślej handlowej zostały potworzone związki pocztowe, kolejowe, lotnicze i otwarto dla Polski porty rumuńskie. Ale dopóki trwa kryzys, dopóty poważniejszych korzyści z tego mieć nie można. Polska uczestniczy tylko w 2 proc. handlu zagranicznego Rumunii, a bilans handlowy dla nas w tym okresie jest ujemny. Co prawda tranzyt przez terytorium rumuńskie do morza Czarnego i Egipskiego będzie miał znaczenie poważne dla naszego eksportu, ale pod warunkami, które teraz nie dadzą się wypełnić.

Mimo to wszystkie poczynania, przymierze polsko-rumuńskie jest pod znakiem kryzysu. Z punktu widzenia rumuńskiego przyczyna takiego stanu rzeczy tkwi w polityce zamaugrowanej ostatnio przez Polskę, która wywołała w Bukareszcie dużo niepokojów.

Ze Polski zbliżyła się do Niemiec, to Rumunii nie smuci, a raczej ją cieszy, bo, jej zdaniem, leży takie porozumienie w interesie pokoju ogólnoeuropejskiego. Ale zapytano, czy zbliżenie do Niemiec oznacza jednocześnie oddalenie od Francji, a zwłaszcza od linii politycznej, której Francja i jej aljanci w Europie środkowej trzymają się niezmiennie. Czy chodzi o ten „tour de vase”, jak mówił o polityce włoskiej przed wojną książę Bülow i czy Polska popiera politykę balansowania, która doprowadziła Włochy nieodwołalnie do przejścia z jednego pola akcji na drugie. Czy to samo będzie z Polską w razie konfliktu europejskiego? Wszak w Berlinie powitano decyzję Polski w sprawie paktu wschodniego jako porażkę dyplomacji francuskiej. Postawa Polski w sprawach wschodnich wydaje się Rumunii zagadką. Niespodzianką również była dla Rumunii sensacyjna deklaracja min. Becka o mniejszościach; zwłaszcza forma, w jakiej była dokonana, wywołała sprzeciw w prasie, bo jednostronne wypowiedzenie umowy jest dzisiaj bardzo niebezpieczne, gdyż zachęca tych, którzy pracują nad obaleniem traktatu.

Jednak najczulszym punktem dla Rumunii była porażka Gombosa do Warszawy. Stosunek Rumunii do Węgier nie uległ dotychczas żadnej poprawie. „Averul” pisał: „W Rumunii nikt nie marzy o krytykowanie polskiej polityki. Ale Rumunia i Polska mają przymierze, które można traktować tylko w ramach innych porozumień Rumunii, znanych zresztą Polsce. Dlatego „opinia rumuńska pragnie być pominięta w sprawie i wyraznie o polityce zagranicznej Polski i jej zamiarach”. Rumunia chce wiedzieć, czy aljans polsko-rumuński nie jest w komunikacie z przymierzem rumuńsko-czesosłowackim Rumunia pragnie utrzymać status quo w Europie środkowej. I jeżeli prasa rumuńska od lat twierdzi, że rewizjonizm włoski jest ciężkim błędem ekonomicznym dla samych Włoch, to uważa, że tembardziej dla Polski byłby on fatalną zberacją.

„Sytuacja międzynarodowa Polski, pisze oficjalny „Indpendance Roumaine” jest obecnie dwuznaczna. W zagadnieniach polityki międzynarodowej dwuznaczność może doprowadzić do komplikacji trudnych do rozwikłania. Dokąd zmierza Polska? — jest to pytanie, które sobie dzisiaj stawia każdy”. Drugie pismo „Dominatea” stwierdza na drugi dzień po podróży Gombosa do Warszawy: „Polska jest naszym przyjacielem i aljantem, ale największy stopień dobrej woli i wiary czynią próżny wysiłek, by zrozumieć sens jej polityki. Wczoraj Niemcy, dzisiaj Węgrzy; czy to kombinacja są skutkiem części manifestowania, że się jest mocarstwem? Drogi polityki polskiej zaczyna być niezbadane”.

L. P.

Z prasy.

To nie jest samodzielność. Minister spraw zagranicznych p. Beck, nie udał się obecnie na sesję Rady Ligi Narodów w Genewie. Według informacji prasowych, spodziewano się w kołach dyplomatycznych Francji, że p. Beck w zaktualizowaniu osobistym z ministrem spraw zagranicznych, p. Lavalem, wyjaśniłby ostatecznie sprawę projektowanego paktu wschodniego i ewentualnie rząd polski mógłby bezpośrednio potem udzielić odpowiedzi na ostatnią notę francuską.

Tak się, jak widzimy, nie stało. Fakt nieobecności p. Becka w Genewie w obecnej chwili wywołuje w znacznym odłamie prasy polskiej zdziwienie. Między innymi „Robotnik” pisze:

„Sanacja” twierdzi, że polityka zagraniczna Polski nareszcie usamodzieliła się i nie zależy już od nikogo zewnątrz. Ale jak można mówić o samodzielności polityki, która nie zajmuje wyraźnego, zdecydowanego stanowiska w najważniejszych sprawach międzynarodowych?

Jeżeli obecnie p. min. Beck nie jedzie do Genewy i nie chce się spotkać z kierownikami polityki innych państw, jeżeli stosunek Polski do Paktu Wschodniego uzależnia się od postawy Niemiec, jeżeli Polska dobrowolnie zręka się wpływu na przebieg wydarzeń w Genewie — to wszystko to nazwiemy polityką samodzielną.

To nie jest samodzielność, lecz niezdecydowanie i przystosowanie się do stanu rzeczy, jaki wytworzy się bez udziału Polski.

Próba odmłodzenia się.
Zabiegi radykalnego skrzydła sanacyjnego o zbliżenie się do opozycji lewicowej, robotniczej i chłopskiej, znajdują dziś żywy oddźwięk w prasie. Tematu ostatnio dostarczył, jak już zaznaczyliśmy, wywiad

O „ostatniej” wędrowce żydostwa.

Dr. J. Gotlib omawia („Hajnt” nr. 263) zagadnienie wędrowców żydowskich, jako samego dotychczasowego w ruchu żydowskim. Powód dał mu teraźniacy działacza żydowskiego na temat emigracji żydowskiej z Polski, wygłoszony w Warszawie przed audytorium jakoby niezwykłym (instytut do badania spraw narodowościowych w Polsce). Kateren: doszedł do wniosku, że samo żydostwo nie jest znośne, rozwiazac tego zagadnienia. Autor pojechał do stanowiska „nadał przeto, o to, z jakimi zagadnieniami mają wystąpić żydzi pod adresem narodów rozczynnych.

Pierwsze zadanie:
„Naturalnie pierwsze nasze zadanie jest następujące: powstrzymanie pędu do emigracji. Stworzenie dla nas takie warunki życiowe, zarówno polityczne jak i gospodarcze, abyśmy nie byli zmuszeni do emigracji.”

Ale takie dobrowolne wpręgnięcie się w niewolę „narodów „yranego” nie jest dostateczne:
„ — Ale tego maio. żydowska emigracja istnieje stale, zarówno w czasie kryzysu, jak i w pomyślności. Niedociękamy dlatego jest tak, a nie inaczej. O tem wiedzą żydzi i o tem wiedzą goje i dlatego zdrowiej jest dla obu tych grup o tem mówić. — Trzeba, aby świat niezwydłowski pomógł nam obrońcie wędrowce żydowską w taki proces, któryby rozwiązał całkowicie lub częściowo zagadnienie żydowskie”.

Autor wyjaśnia, z czem żydzi winni zwrócić się pod adresem narodów rdzennych, aby osiągnąć ten „proces”.

W Radzie miejskiej Łodzi.

Informowaliśmy już wczoraj o przebiegu pierwszego posiedzenia Rady w Łodzi, na którym nie doszło do wyborów prezydium. Uzupełniamy tę relację informacjami o zakulisowych zabiegach, które poprzedziły wtorkowe zebranie.

Ze strony polityków sanacyjnych czyniono wszystko, aby nie dopuścić do objęcia rządów nad miastem przez nową większość i w najgorszym razie utrzymać nadal dotychczasowe rządy komisarzyczne. Prowadzono więc zakulisową robotę, której wyrazem były ustawiczne w ciągu ostatniego miesiąca wiadomości prasy sanacyjnej o rozłamach i secesjach w narodowym klubie radzieckim. Początkowo mowiono o dziesięciu i więcej radnych, potem już tylko o 7-miu, wreszcie o 5-ciu — tymczasem klub pozostał najzupełniej jednolity i tak zdyscyplinowany, że na posiedzeniu inauguracyjnym nowej Rady Miejskiej p. rybło w komplecie 36 członków — nie brakło nawet chorego poważnie od tygodnia radnego Solczyńskiego. Nie mogli się stawić jedynie trzej radni, przebywający dotąd w areszcie śledczym.

Bezpośrednio przed posiedzeniem czynione też były pewne zabiegi ze strony wybitnych radnych z BB. U kierowników klubu radnych obozu narodowego zjawili się emisariusze, którzy proponowali podpisanie się narodowców pod wnioskiem, stawiającym na prezydenta jednego z czołowych przewódców „sanacji” na gruncie łódzkim. Wyślanicy ci stwierdzili, iż wśród radnych BB. jest zupełne rozbieżnie, i że podpisanie takiego wniosku pogłębiliby jeszcze rozłam. Ma się rozumieć, iż

z posłem Rogiem, zamieszczony na łamach „Kurjera Porannego”. Korespondent „Kurjera Poznańskiego” z Warszawy określa te zabiegi, jako próbę powrotu do dawnej pilsudczyzny sprzed przewrotu majowego. Logicznym następstwem tych usiłowań, polegających na podjęciu nowego radykalnych hasel społecznych, ożywiających niedys P. P. S. i „Wyzwolenie”, jest dążenie do likwidacji BB w obecnej jego postaci.

„Ogólnym celem tej próby odmłodzenia się w radykalizm jest przedłużenie reżimu „sanacyjnego” przez oparcie się na szerokiej masach społecznych. Celem bliższym, konkretnym, są zbliżające się wybory, do których radykalni pilsudczy nie mają ochoty iść w dotychczasowym, blokowym zespole, ramie w ramie z „obszarnikami” spod znaku ks. Radziwiła i „rekinami” wielkiego przemysłu. Usiłują im się rola przedstawicieli „świata pracy”, pozostającego w dobrych — jeśli nie organizacyjnych, to przynajmniej sąsiadzkich — stosunkach z innymi stronnictwami chłopskimi i robotniczymi.

Czy ta próba odmłodzenia się ma szanse powodzenia?

Naszym zdaniem — niezbyt duże. Nie tylko dlatego, że inna część również wpływowych pilsudczyków z p. Sławkiem na czele broni — jak dotąd z powodzeniem — Bloku Bezpartyjnego i jego ideałów założeń, przyczem wiadomo, na którą stronę padnie decyzja „czynnika rozstrzygającego” — ale przedewszystkiem dlatego, że w nastrojach i poglądach tych mas, które chce się pozyskać radykalnymi hasłami, zaszły w ostatnich latach głębokie przemiany. Masę te dojrzały pod względem politycznym i nie dają się już brać na lep demagogii radykalnej — zwłaszcza tym, do których straciły zaufanie. Pod względem zaś ideowym masę oddaliły się od dawnych hasel klasowych i płyną obecnie potężnym strumieniem ku ideologii narodowej”.

«Agruid».
„Moment” (nr. 268) donosi z Wilna, że tam

— odbyło się zgromadzenie Tow. „Agruid”. Przybyło około 300 osób ze wszystkich kół społeczeństwa żydowskiego. Po zreferowaniu statutu i podstaw organizacyjnych stowarzyszenia w zakresie jego działalności na rzecz Biro - Bidżanu.

Wybrano zarząd w składzie: dr. Neiman, inż. Kamunski, adw. Perelstein, Witenberg i in.

Stowarzyszenie „Agruid” (żyd - rolniki) powstało w roku bieżącym w Warszawie. Składa się z przeciwników kultury hebrajskiej i ideologii sjonistycznej. Uznaje za konieczne wykorzystanie na rzecz żydów z Polski zamierzeń rządu sowieckiego w zakresie kolonizacji żydowskiej; w Biro-Bidżanie.

Magistrat m. Warszawy skarży T-wo elektryczności o rozwiązanie umowy.

Do wydziału II handlowego, sądu okręgowego w Warszawie wniesione zostało powództwo gminy miasta stołecznego Warszawy przeciwko „Towarzystwu elektryczności w Warszawie” o rozwiązanie umowy, koncesyjnej, zawartej w dniu 11.11.1902 r. i umów następnym, naruszonych przez „T-wo elektryczności”.

Powóz żąda uznania za własność gminną całego majątku T-wo, wykalkulowaną T-wo, ustalenia sumy należności, do jakich ma pretensje gmina i zabezpieczenie tych należności przez sekwestr.

Wnie T-wo gmina miasta Warszawy uzasadnia sporządzeniem nieprawidłowych bilansów, na których podstawie komisje rzeczoznawców, powołanych na podstawie ustawy z 15.VII 1920 r., ustaliły cenę prądu elektrycznego z krzywdą dla konsumenta, stałem i systematycznym braniem nadmiernych opłat od konsumentów przez celowe zniekształcanie należnych konsumentom rabatów, przez ustawianie liczników przed transformatorami, wskutek czego liczniki wykazywały większą ilość zużytego prądu z krzywdą dla konsumenta.

Nowe gmachy Politechniki Warszawskiej.

Dnia 7 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia dwóch nowych gmachów, wybudowanych dla Politechniki Warszawskiej. Budowę rozpoczęto w roku 1930, a obecnie część ich oddana została do użytku. Gmachy te przeznaczone zostaną dla studium technologii chemicznej i elektrotechniki. W gmachach: technologii chemicznej uruchomiono już 3 zakłady: metalurgii i metaloznawstwa, technologii materiałów wybuchowych i technologii ogólnej nieorganicznej, w gmachu elektrotechniki zaś miernicowa elektryczności i wysokich napięć oraz zakład radioelektryczności.

W dalszym ciągu zostaną uruchomione: zakład telemechaniki, urządzeń elektrycznych, elektrotechniki ogólnej i kreslarnia 3-go i 4-go roku wydziału elektryczności.

Wśród ludowców.

W kołach ludowców wywołał duże zaszczęta głośny wywiad prezesa tego klubu pos. Rogę w „Kurjerze Porannym”. Jak opowiadają zwolennicy p. Rogę, oświadczył on na posiedzeniu klubu, że wywiad uważa za sfałszowany, gdyż pominięto w nim najistotniejsze ustępy, do których przykładał specjalną wagę. Zapowiedział również, że wyetosował do redakcji „Kurjera Porannego” odpowiednie pismo. Dotąd jednak „Kurjer Poranny” listu takiego nie ogłosił.

W piątek klub ludowy zbiera się na ponowne obrady.

W jakich wypadkach można płacić obligacjami Pożyczki Narodowej.

Dziennik Ustaw ogłasza rozporządzenie ministra skarbu z 27 listopada r. b. w sprawie spłaty wierzytelności obligacjami Pożyczki Narodowej.

W porównaniu z obowiązującym dotychczas rozporządzeniem z 21-go lipca 1934 r., wprowadza ono tę zmianę, że oprócz pierwotabywców Pożyczki oraz osób, które ją otrzymały w spadku lub na zasadzie wyroku sądowego, mieć będą to prawo także osoby i instytucje, które nabyły obligacje drogą przelewu, dokonanego z zgodą komisarza generalnego Pożyczki Narodowej.

«Patrioci» polscy.

Katolicka Agencja Prasowa komunikuje:

Rosyjska hierarchja prawosławna w Polsce nieraz pozwalała sobie w walce z Kościołem katolickim na metody, przypominające dawne carskie czasy, mianowicie, na denuncjowanie i fałszywe oskarżenie duchowieństwa katolickiego. Dla kogoś bowiem przeznaczone są artykuły w organie metropolity Djonizego „Słowo”, w rubryce „Na stranicach pieczęci”? Polacy nie czytają pism rosyjskich, Rosjani — prawosławnych mało interesuje zagadnienie, czy księża polscy są patriotami, pozostają władze państwowe, które chciałyby się poszczuć na duchowieństwo katolickie. Organ metropolity Djonizego w czambuł oskarża księży narodowości litewskiej, niemieckiej, ukraińskiej o działalność antypaństwową, kapłanów polskich zaś o brak patriotyzmu.

Kilka miesięcy temu metropolita Djonizy podpisał pewną odezwę w charakterze „biskupa rosyjskiego na emigracji”, mimo, że stoi na czele „polskiej autokefalicznej Cerkwi”. Był to nie pierwszy wypadek braku lojalności w stosunku do państwa polskiego. Nie pisałiśmy o tem, jak też nie rozwodzimy się szerzej obecnie o okropnych stosunkach w Cerkwi na Wołyniu, przez wzgląd na pewną delikatność, wysokie stanowisko, jakie zajmuje metropolita w hierarchji prawosławnej; jak również przez niechęć do wtórażenia się do spraw wewnętrznych Cerkwi.

Z drugiej strony mamy prawo żądać, by „biskupi rosyjscy na emigracji” nie uczyli kapłanów polskich miłości własnej Ojczyzny. (KAP).

Magistrat m. Warszawy skarży T-wo elektryczności o rozwiązanie umowy.

Do wydziału II handlowego, sądu okręgowego w Warszawie wniesione zostało powództwo gminy miasta stołecznego Warszawy przeciwko „Towarzystwu elektryczności w Warszawie” o rozwiązanie umowy, koncesyjnej, zawartej w dniu 11.11.1902 r. i umów następnym, naruszonych przez „T-wo elektryczności”.

Powóz żąda uznania za własność gminną całego majątku T-wo, wykalkulowaną T-wo, ustalenia sumy należności, do jakich ma pretensje gmina i zabezpieczenie tych należności przez sekwestr.

Wnie T-wo gmina miasta Warszawy uzasadnia sporządzeniem nieprawidłowych bilansów, na których podstawie komisje rzeczoznawców, powołanych na podstawie ustawy z 15.VII 1920 r., ustaliły cenę prądu elektrycznego z krzywdą dla konsumenta, stałem i systematycznym braniem nadmiernych opłat od konsumentów przez celowe zniekształcanie należnych konsumentom rabatów, przez ustawianie liczników przed transformatorami, wskutek czego liczniki wykazywały większą ilość zużytego prądu z krzywdą dla konsumenta.

Wśród ludowców.

W kołach ludowców wywołał duże zaszczęta głośny wywiad prezesa tego klubu pos. Rogę w „Kurjerze Porannym”. Jak opowiadają zwolennicy p. Rogę, oświadczył on na posiedzeniu klubu, że wywiad uważa za sfałszowany, gdyż pominięto w nim najistotniejsze ustępy, do których przykładał specjalną wagę. Zapowiedział również, że wyetosował do redakcji „Kurjera Porannego” odpowiednie pismo. Dotąd jednak „Kurjer Poranny” listu takiego nie ogłosił.

W piątek klub ludowy zbiera się na ponowne obrady.

Nowy komendant Berezki.

Zast. wojewódzkiego komendanta P. P. we Lwowie, insp. Kamela, mianowany został komendantem obozu ośobodnienia w Berezce Kartuskiej. Dotychczasowy komendant obozu w Berezce, podinsp. Greffner z Poznania, będzie przeniesiony na inne stanowisko.

Układ węglowy polsko-angielski.

LONDYN. Pat.—Dziś popołudniu zostało w Londynie podpisane porozumienie przemysłowców węglowych Polski i W. Brytanji w dziedzinie eksportu węglowego. Porozumienie to reguluje tę sprawę w sposób

który rokuje na przyszłość pomyślne wyniki dla obu stron. Po przyjęciu tego porozumienia przez organizację węglową obu krajów polsko-angielska umowa wejdzie w życie.

Spisek przeciw politykom japońskim

LONDYN. Pat. Z Tokio donosi spisec na księcia Saiondżi, bratbego Wczorajsze aresztowania doprowadziły do wykrycia sensacyjnego spisku na życie 9 ciu wybitnych japońskich mężów stanu. Jeden z aresztowanych miał się przyznać, że z dwoma innymi miał przygotować

spisek na księcia Saiondżi, bratbego Manino, Suzuki i in. Główny spisekowiec liczy 17 lat. Jest on robotnikiem w fabryce amunicji. Dwaj jego współnicy są również młodzi, liczą od 17—19 lat.

Cenne dokumenty po śp. kardynale Gasparrim.

MIASTO WATYKANSKIE (KAP) Z papierów pozostawionych przez ś. p. kardynała Piotra Gasparriego przekonano się, że stanowią one niezwykle cenny zbiór dokumentów, dotyczących dziejów pontyfikatu Benedykta XV i Piusa XI z czasów sprawowania przez Zmarłego funkcji sekretarza stanu. Po swoim ustąpieniu z tego stanowiska kardynał Gasparri znalazł się uporządkowaniem zebranych materiałów, które prawdopodobnie posłużyć miały do napisania historii polityki Benedykta XV w okresie wielkiej wojny. Zmarły kardynał zamierzał widocznie nasładować swego poprzednika kardynała Domenico Ferrala, który ogłosił cenne pamiętniki, dotyczące polityki Stolicy Świętej do r. 1896.

Wskutek łagodnej zimy bankrutują kupcy.

Wyjątkowo łagodny przebieg zimy tegorocznej oddał się fatalnie na niektórych gałęziach handlu, szczególnie zaś na fabrykach trykotażu, wytwórniach gotowych ubiorów i t. p. W ostatnich dniach 12 firm w Warszawie, jak donosi prasa, handlujących gotowymi ubraniami a posiadających sklepy na ul. Miodowej, zawiesiło wypłaty.

Służba wojskowa w Czechosłowacji.

PRAGA. (Pat.) Izba Deputowanych uchwaliła projekt ustawy o przedłużeniu służby wojskowej do dwóch lat.

Tajemnica zbiorowego samobójstwa nowego Sionna.

Na wezwanie stołecznego urzędu śledczego przybyli do Warszawy rodzyńni tragicznie zmarłych w niedziele w hotelu Polonia, Herberta Brzezińskiego, Ernesta Jagody i Kyszarda Pasternego.

Wydanie terrorysty Artukowicza.

B.ŁAGROD. —Pat Prasa jugosłowiańska w depeszy z Paryża donosi, że francuskie władze sądowe postanowiły wydać Jugosławii na jej żądanie głośnego terrorystę emigranta choickiego Andrzeja Artukowicza, adwokata z Gospicza w Dalmacji.

Rodziny nie mogą wyjaśnić tragicznej zagadki zbiorowego samobójstwa.

Zeznań rodziny Brzezińskiego władze policyjne usiłowały od pewnego czasu nosić się o myśl odebrania sobie życia, jednak nikt oibietnicznie tych nie brał poważnie, tembardziej, że Brzeziński nie miał powodu do niezadowolenia z życia. Brzeziński był człowiekiem młodym, zdrowym, posiadał pracę, z której zarobki wystarczały mu na drobne wydatki.

Ks. Juljanna Holenderska zgubiła bransoletkę.

HAGA. (Pat.) Dzienniki donoszą, że następczyni tronu holenderskiego księżniczka Juljanna zgubiła w Londynie podczas uroczystości ślubnych księżniczki Maryny i księcia Kentu cenną bransoletę wyszadaną brylantami wartości 7 tys. funtów szterlingów. Policja Scotland Yardu czyni energiczne poszukiwania za zgubą.

Policja ustaliła, iż wszyscy trzej desperaci po przyjeździe do Warszawy usiłowali skomunikować się telefonicznie ze swą znajomą ze Śląska, Zytą Kostuszkówną, zamieszkałą przy ul. Olkówek 5. W czasie swego pobytu w Warszawie młodzieńcy wydali około 230 zł. przyczem pozostało im zaledwie 50 gr., które znalezione po wyważeniu drzwi.

Rewolwer, którym Brzeziński zaabił Pasternego i Jagodę a następnie odebrał sobie życie nabyty został w Warszawie. Rewolwer ten władze skonfiskowały. Przyczyna śmierci i zbiorowego samobójstwa nie została ostatecznie wyjaśniona.

Coraz gęstsza sieć organizacji Akcji Katolickiej.

Coraz gęstsza sieć organizacji Akcji Katolickiej pokrywa dekanat raduński. Zarówno młodzież, jak i starsi, chętnie garna się do szeregów Stowarzyszeń katolickich.

Przed rokiem w całym dekanacie istniało zaledwie 1 organizacja, a dziś już jest 14. Prawie w każdej parafii, pod okiem księży proboszczów, pracują dziś Katolickie Stowarzyszenia kobiet, mężów i młodzieży męskiej i żeńskiej. A praca organizacji, mimo dotychczasowych sukcesów, nie ustaje. Oawrotnie, przybiera na sile, staje się aktywniejsza. Świadczy o tem fakt, że w ostatnich czasach zorganizowano aż 6 oddziałów różnych organizacji katolickich. I tak tak nowe Katolickie Stowarzy-

W ogniskach w Naczu i Ejszyskach znajdują się radiopocztowniki.

W Ejszyskach są kursy dokształcające w zakresie szkoły powszechnej, przeznaczone dla młodzieży. Oprócz tego zaś, dla jeszcze większego usprawnienia działalności wszystkich organizacji i to zarówno już istniejących, jak i dopiero organizowanych, ma powstać okręg, czyli nacze:na organizacja dekanalnych stowarzyszeń. W związku z tem na 13 bież. mies. do Ejszyszek zwolano zjazd delegatów i delegatów Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Wspomniany zjazd rozpocznie się na bożenstwie w kościele parafjalnym w Ejszyskach, później o godz. 12 w ognisku K.S.M. nastąpi otwarcie obrad, po zakończeniu których miejscowe organizacje młodzieżowe będą podejmować wznawieniem delegatów.

Ograniczenia w adwokataturze.

Ograniczenia, stosowane przy przyjmowaniu nowych kandydatów w wolnych zawodach, wprowadzono również w Izbach Adwokackich, które czynią ostatnio poważne trudności przy udzielaniu zezwoleń adwokatów na przyjmowanie aplikantów. Aczkolwiek statut palestry przewidywał, iż każdy adwokat ma prawo zatrudnienia jednego aplikanta. Lbzy w wielu wypadkach odmawiają udzielenia zezwoleń adwokatom, którzy nie mają odpowiedniej praktyki.

Na takim stanowisku stanęła również warszawska R. d. Adwokacka, która odrzuciła już kilkadziesiąt podań adwokatów, ubiegających się o zezwolenie na zatrudnienie jednego aplikanta.

Od 1920 roku istniejąca szkoła „ZRODŁO PRACY” z trzyletnim kursem krawiectwa, bielizniarstwa, haftu trykotarstwa, Trocka 19/2, przyjmuje zapisy nowo-wstępujących uczennic do Bursy i do Szkoły w Kursu wieczorowe dla dorosłych — codziennie od godz. 9 — 1.

Zarząd Rady Centralnej Tow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo.

Rozpowszechniajcie bony jarmużnicze „Caritasu”

Z KRAJU.

Poświęcenie kościoła w Woropajewie.

W dniu 5 bm. w Woropajewie odbyło się poświęcenie nowego kościoła. Aktu poświęcenia dokonał J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita, który przybył z Wilna w towarzystwie prezesa dyr. P. K. F. inż. Falkowskiego i ks. dyr. Aleksandra Mościckiego Na dworcu w Woropajewie Arcybiskup powitał duchowieństwo z dekanatu nadwilejskiego na czele z ks. dziekanem Bolesławem Teżykiem, Komitet budowy kościoła, kolejarze, przysposobienie wojskowe i ludność miejscowa.

Z dworca arcybiskup udał się do kościoła, znajdującego się w środku miasteczka, na niewysokim, lekko spadającym, wzgórzu. Jest to

budynek drewniany, obszerny, o muskultych, strzelistych wieżach. Nie jest nowozbudowany, lecz przeniesiony z Duniłowicz.

Po wstępnych ceremoniach, Arcybiskup poświęcił go najpierw z zewnątrz, a później wewnątrz, poczem odprawił przy ołtarzu głównym pierwszą Mszę Sw. Następnie ks. dziekan Teżyk odprawił uroczystą Sumę, podczas której kazanie o-kolicznościowe wygłosił ks. dziekan Zienkiewicz z Głębokiego.

Po zakończeniu uroczystości, hr. Przędzicki podejmował Arcybiskupa i przybyłych gości śniadaniem.

m. r. s.

Włamanie i kradzież w agencji pocztowej na stacji Złabki.

GŁĘBOKIE. (Pat.) Nocy wczorajszej, na stacji kolejowej, Złabka, gminy prozorockiej, nieznanymi sprawcy dokonali włamania do agencji pocztowej. Sprawcy dostali się do lokalu agencji po uprzednim przepiłowaniu krat i wythoczeniu szyb. Łupem rabusiów padła kasetka me-

talowa, którą rozbili i zrabowali 190 złotych w gotówce oraz znajdujący się w biurku rewolwer kierownika agencji. Natychmiast na miejsce wypadku udał się kierownik wydziału śledczego Majerski z personelem wywiadowczym.

Nadużycia w stonimskim urzędzie akcyzy.

SŁONIM. (Pat.) Z polecenia prokuratora został aresztowany naczelnik urzędu akcyzowego w Stonimiu Józef Mościcki oraz sekretarz tego

urzędu Kozakiewicz, oskarżeni o popełnienie nadużyć podczas urzędowania. Zostali oni osadzeni w areszcie stonimskim.

Bójka między żydami przed kirkuterem.

SŁONIM. (Pat.) Dzisiaj odbył się pogrzeb członka organizacji „Bund” Fajwla Malca. Gdy orszak pogrzebowy zbliżał się do bram kirkutu, zastąpił mu drogę tłum żydów ortodoksów w liczbie około 50 osób,

który nie chciał wpuścić żydów z powodu niedopełnienia obowiązków religijnych przez bundowców. Z powodu tego powstała bójka, którą zlikwidowała policja.

Plaga wilków w gminie Głębokiej.

GŁĘBOKIE. (Pat.) W ostatnim tygodniu pojawiły się w szeregu miejscowości gminy głębockiej stada wilków, które zaczęły wyrządzać mieszkańcom okolicznym duże szkody,

dy, porwijąc owce i inne zwierzęta domowe. Mieszkańcom spalonej niedawno wsi Gwozdowo wilki uduśliły 18 owiec, z których jedną porwały ze sobą do lasu.

Reklama jest dzwignią handlu

PODZIEMNY PARYŻ.

„Paryż w ogniu”, „Paryż zbombardowany” oto tytuły sprawozdań z francuskich ma nowości lotniczych, które dowiodły iż stolica Francji, nie ma właściwie żadnego zabezpieczenia przed atakami powietrznymi wroga. Wyniki manewrów wyłożył w Paryżu wielki wrażliwy Pisma francuskie uderzył na alarm. Zaczęto domagać się budowy skarónów na wypadek wojny. Reporterzy wielkich pism poczęli badać miejskie piwnice podziemne, korytarze, tunele, zastanawiając się, gdzie najlepiej można by ulokować zagrożoną atakami gazowymi ludność Paryża.

Pod miastem, pod ulicami wspaniałej stolicy, płyną podziemne rzeki ujarzmione w betonowe brzozy, rozgłaszają się liczne korytarze, tunele, niezliczona ilość rur kanalizacyjnych i elektrycznych kabli. Czy w tym podziemnym labiryncie Paryża można by schować ludność miasta przed nagłym atakiem gazowym nieprzyjaciela? Tak na prze-strzeni 9 okręgów miejskich rozciąga się wielkie miasto podziemne, którego korytarze i galerie liczą przeszło 308 km. długości. Są to korytarze starodawnych kamieniołomów z których wydobywano w średniowieczu kamień potrzebny do budowy miasta. Policja zna doskonale ten teren i posiada szczegółowe mapy, tak, iż zupełnie swobodnie porusza się w podziemnym Paryżu. Cały obszar podziemi podzielony jest na specjalne okręgi, odpowiadające ilością okręgom miejskim, tak, iż na wypadek wojny cały Paryż szybko i bez paniki, będzie mógł bez pieczeni schronić się w swych katakumbach.

Reporter „Les Annales” miał sposobność zwiedzić podziemie Paryża. Wrażenie z tej wycieczki opowiedział nam w rozmowie. Na ulicy Notr-Dame-des Champs, w ścianie zwykłego domu znajdują się żelazne drzwi, nad którymi umieszczono napis: „Inspekcja Generalna Kamieniołomów”. Liczni przechodnie parcy nie domyślają się, że oto przez te niepozorne wejście prowadzi droga do utajonego miasta.

Najpierw schodzi się w dół krętymi schodami, liczącymi 67 stopni. Stąd od wejścia rozbiegają się 4 galerie. Oczywiście niema mowy o tem, aby można było zwiedzić wszystkie korytarze. Do tej pory policja na wet nie zna ich dokładnie i nie wie, jakie kryją tajemnice. Na mapie policyjnej podziemnego Paryża, tak, jak na mapie niedostępnych okolic podbiegunowych, są liczne białe plamy, oznaczające miejsca dotychczas niezbadane. Gdyby codziennie przebywać 35 kilometrów, 3 dni załaziłby starczyłoby na zapoznanie się z główną częścią podziemia.

Henri Morin, reporter „Les Annales”, i jeden z agentów zagłębił się w korytarz. Po pewnym czasie galeria doprowadziła ich do czegoś w rodzaju podwórza czy studni. Skreślono na prawo i nagle zauważono żelazne drzwi, w drzwiach, w sąsiedniej sali, wybieżonej i przekształconej na pokój — stół i ławki. Dalej jeszcze był zbiorak na wodę i kilka pustych pudełek od konserw.

Niema żadnej wątpliwości. Oto schronienie nieznajomego, który uciekł, słysząc zbliżających się ludzi. Okazuje się jednak, że łóżko jest zardzewiałe i prawie nie do użytku. Agent zapewnia, że od wielu lat nikt na niem nie spał.

W tych podziemiach Paryża przygotowuje się obecnie schrony przeciwgazowe. Ogłoszono już nawet mapę, na której naznaczono, gdzie będą wejścia, gdzie punkty

Foki i morsy u brzegów polskich.

Rybacy półwyspu Helskiego, łowiący na otwartym Bałtyku, zauważyli od pewnego czasu, iż wielkie spustoszenia w zdobyczy, złowionej w zastawione wędkę i sieci, wyrządzają foki oraz morsy. Jak się okazało, zwierzęta te w ostatnim czasie pojawiły się u brzegów polskich w większych ilościach, dając się najmocniej we znaki przy połowie szlachetnych gatunków ryb, a mianowicie łososi, siei a w końcu: szprotów. Dość często obecnie się zdarza, że rybacy przy opatrywaniu haczyków, zamiast cennych łososi znajdują tylko resztki ryb w postaci utkwiwionej na haczyku głowy. Reszty pożarły foki lub morsy. Z powodu strat wyrządzanych przez rybołówstwo przez wspomniane szkodniki, wyznaczone są nawet premje za zabicie fok, która wynosi 5 zł., a od morsa 2 zł. Rybacy jednak z premji nie korzystają, gdyż dochód mają znacznie większy z łuszczy zabitej toki czy morsa. Tuszec używany jest do smarowania butów, a z morsów przetapiają i używają nawet jako lekarstwo na wszelkie dolegliwości wśród mieszkańców półwyspu Helskiego. Fok specjalnie nie łowi się u brzegów polskich, chwytają się jej przypadkowo na brzegu i zabijają, lub w sieciach na węgorze, czasami udaje się rybakom fokę ustrzelić na morzu. Morsy przeważnie łapią się w pławnice łososiowe, w chwili gdy uganają się za zdobyczą.

Rok rocznie u brzegów polskich łowi się po kilkaset sztuk morsów, fok za kilkanaście. Pojawienie się fok tłumaczy jako zapowiedź silnych mrozów.

Popolite tuszenie oświatowe członków stowarzyszeń społecznych u stawie hańbą fabetyzmu!

wentylacyjne, a gdzie składy z żywnością. Każdy mieszkaniec Paryża ma otrzymać swój podziemny przydział. Będzie to karteczka, dokładnie wskazująca jaką, najbliższą drogą można dostać się do najbliższego zejścia pod ziemię, a następnie w jakim miejscu jakiego korytarza należy przebywać przez cały czas trwania ataku.

Głędka.

WARSZAWA. (Pat.) Waluty. Belgja: 23.95 — 124.26 — 123.64. Berlin: 214 — 212. Holandia: 358.40 — 359.30 — 357.50. Londyn: 26.22 — 26.35 — 26.09. Nowy Jork: 5.29 1/2 — 5.32 1/2 — 5.26 1/2. Kabeł: 5.29 1/2 — 5.32 1/2 — 5.26 1/2. Oslo: 131.90 — 132.55 — 131.25. Paryż: 34.93 — 35.02 — 34.84. Praga: 22.13 — 22.18 — 22.08. Sztokholm: 135.35 — 136.00 — 134.70. Szwajcaria: 171.75 — 172.18 — 171.32. Włochy: 45.23 — 45.35 — 45.11. Tendencja: niejednorodna.

Akcje: Bank Polski 94.50 — 95. Węgiel 15.50 — 15.00. Lipso 10.40 10.30. Starachowice 12.90. Haberbusch 36.50. Tendencja: przeważnie niejednorodna.

Papiery procentowe: Budowlana 45.75. Konwersyjna 64.50 — 65.00 — 64.75. Kolejowa 60.50. Dolarowa 72.63. Dolarówka 53.25. Stabilizacyjna 68.38 — 68.75 (68.88 drobne). Listy ziemskie 52.00.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.



WONNY PYŁ PIĘCIU WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder kosmetyczny 5 Fleurs, Forvil. Mięci, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadaje jej świeżość i wdzięk młodocianej, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUFRE FORVIL

HELIOS NANA w g. nieśmiert. powieści Emilia Zoll.

DZIS. Największe arcydzieło filmowe 1934—35 r.

W roli tyt. genialna ROSJANKA ANNA STEN.

synna gwiazda ekranów sowieckich

Seanse: 4, 6, 8 i 10, 5.

PAN Józef Schmidt w najnowszej, przepięknej arcydziele aparaturze dźwiękowej odznaczającej się precyzją i doskonałością. Nadprogram urozmaicoje: najnowsze dodatki. Początek punktualnie: 4, 6, 8, 10 i 10,20 wiecz. Bilety honorowe nleważne.

Pieśń ZDOBYWA ŚWIAT. Największa rozkosz jest słuchać Schmidta i tembardziej na naszej scenie.

REWJA w roli tyt. genialna ROSJANKA ANNA STEN.

Wielki podwójny program. Największy aktor, najlepszy reżyser, najwspanialszy człowiek w najlepszej komedii wszystkich czasów p. t.:

2) Po raz pierwszy w Wilnie wersja dźwiękowa epokowy monumentalny film p. t.:

W roli tyt. MARJA CORDA. Dla młodzieży dozwolone.

Dzisiaj w dwóch kinach: w kinie „ROXY” i „CASINO” Największy film sezonu 1934-1935 roku! Nowy wielki triumf reżysera: CECIL B. DE MILLE p. t.:

„KLEOPATRA”

W roli tyt. Claudette Colbert i Józef Schildkraut. Dzieje, które wstrząsnęły światem, Rzym i Egipt wskrzeszone w całej wspaniałości. Monumentalny film z dzieł upadku starożytności.

Nad program: Ostatnie wydarzenie świata — tygodnik Paramount, Betty Boop w grotesce rysunkowej oraz Pat.

Uprasza się o przybycie na początki seansów: 4, 6, 8 i 10,15.

D. G. WODEHOUSE. 47)

Zaufajcie Psmithowi.

Przekład autoryzowany z angielskiego WITOLDA DOLIŃSKIEGO.

— Rozumiem. A teraz powiedz mi, kiedy to nasz rozkoszny przyjaciel zaczął podejrzewać, że nie ze wszystkim byłem tym, za kogo chciałam uchodzić. Pochlebiałem sobie, że przeprowadziłem to małe oszustwo z kompletnym sukcesem.

— Widzi pan, po pierwsze, ten przekłety drab, ten McTodd — ten prawdziwy, wie pan — wysłał telegram z odwołaniem przyjazdu. Wtedy to, gdy pana przyniosło tu wesołego i szczęśliwego, Baxter zaczął przewachiwać pismo nosom.

— Ach! Więc to to wszyscy mieli na myśli, powtarzając, że są szczęśliwi, iż przyjechał „mimo wszystko”. Wyrażenie, które, przynajmniej, wiedę nieco mnie intrzygowało.

— A potem pan wpisał się tej babie do albumu z autografami.

— Dlaczego to miało być fałszywym krokiem?

— Przecież to było największe głupstwo, jak się pokazało — rzekł Fredzio gwałtownie. — Baxter, jak widać, choo wa każdy list, który tu przychodzi i nadział tak samo oryginalny list McToda. To znaczy, ten list, który McTodd napisał, przyjmując zaproszenie. Baxter porównał jego pismo z pismem pańskim w albumie panny Peavey i oczywiście pisma były djabalnie niepodobne. To już był ostatni gwóźdź.

— Psmith zapalił ostatniego papierosa i ciągnął dym w zamysleniu. Zorientował się, że popełnił błąd taktyczny, niedocenając antagonizmu „dzielnego”.

— Czy on ma jakie pojęcie, poco tu przyjechałem? — spytał.

— Pojęcie? Ależ, do diabła, odrazu mi powiedział, że pan pewnie

ORIGINAŁNE PRZEDZIWIĘCZNE KOGUTKIEM

BOLE GŁOWY

BOLE ZĘBÓW

BOLE PRZEWIĘCZNE

BOLE ARTRETYCZNE

STAWOWE, KOSTNE, I T.P.

ZABAJACIE W ARTERKACH PROSZKOWYMI KOGUTKIEM W ORYGINALNEM OPAKOWANIU PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU

Mieszkania i pokoje

POKÓJ frontowy z niekr. wejściem, może być z użytkownością kuchni do wynajęcia. Witkomska 3 m. 11

Poszukuję

mieszkania 4-5 pok. w centrum z wygodami. 1 lub 2-gie piętro. Oferty do „Dz. Wil.” ila „A. H.” 312

Mieszkanie

4 pokoje z przedpokojem i kuchnią d. wynajęcia od zaraz przy ul. Mickiewicza 44 dowiedzieć się u dozorczy. 223

Pokój

miły do wynajęcia Garbarska 1 m 24

RÓŻNE.

Oświadczenie

Z Heleną Ostrowską, o której było kilkakrotnie w prasie wileńskie, nie mam nic wspólnego. Helena z Merskich Ostrowska Wilno, Młynowa 9 m 14. 218

Kto zna

miejsce pobytu Melikolaja Nasennika, w Olgierda Pawłowicza z Biłogostoku — prosimy zawiadomić Konsystorz Ewangelicko-Reformowany w Wilnie przy ul. Zawalnej 336

2 pokoje

do wynajęcia z wszelkimi wygodami (telefon, łazienka). Można z użytkownością kuchni, ulica Montwiłłowska Nr. 10 m 2 (dom narożny). 317-2

Potrzebna

ekspedjentka z kucają 300 zł ce sarodzielnego prowadzenia magazynu. Dowiedzieć się u mleczarni Hejbera, Mickiewicza 9. 225

Ważne

Ważne ogłoszenie. Dokumenty na imię Józefa Trąbysza S Tomasa sporządzone u notariusza S p Szworok Józefa na 7 dziesięciu nabytych od Idy Kiewliczowej, unieważnia się z powodu kradzieży przyrzeczenia sprzeżdu na imię tegoż na 3 dziesięciny na byte od Szmisowej Józefy i Genowefy B rowskiej jednoczesnie unieważnia się

ZGUBY.

Ważne ogłoszenie. Zgubiono kłocio z 1,35 poleca Zwiedrzyński Wileńska 36 tel 12-24.

Indyki

Ważne ogłoszenie. Zgubiono kłocio z 1,35 poleca Zwiedrzyński Wileńska 36 tel 12-24.

Radjoodbiornik lampowy

Ważne ogłoszenie. Kupię na wieś do 3 wiatliki — Oferty z oddaniem ce y złożyć do „Dz. Wil.” pod „Światła ca”. 324

NAUKA.

Ważne ogłoszenie. RUTYNOWANY NAUCZYCIEL, z wieloletnią praktyką, udziela lekcji łaciny, francuskiego, oraz początków niemieckiego, greki, włoskiego i angielskiego. ul. Mostowa 7 m. 11. Wojciech Magdziak.

Kupno i sprzedaż

Ważne ogłoszenie. Bo sprzedania na dogodnych warunkach nowy dom z wygodami. Bobrujska 6.

Kupno i sprzedaż

Ważne ogłoszenie. Bo sprzedania na dogodnych warunkach nowy dom z wygodami. Bobrujska 6.

zuję się gwizdkiem policjanta wzywającego swych towarzyszy. W każdym razie musimy bez szemrania znieść te rzeczy, stanowią one bowiem nasz krzyż. Po tem coś mi powiedział, będę, jeśli to możliwe, jeszcze bardziej miał się na baczności i będę postępował z chytryością węży, lecz od celu nie odstąpię. Po odwiecznych blankach zamku rozlega się okrzyk: „Psmith zamierza dźwierzć nadal w ręku starą rozwiną flagę”! Uspokój zatem, kolego Threepwood, swe roztrzęsione nerwy paroma proskami aspiryny i pozostaw mię z moimi myślami. Wszystko będzie dobrze.

ROZDZIAŁ IX.

Psmith przyjmuje służącego.

§ 1.

Siedząc na murawie przed zamkiem, w cieniu wonnego cedru, Psmith spogląda na ozdobne grządki kwiatowe grające kolorami w promieniach popołudniowego słońca; następnie spojrzal zpowrotem na Ewę z wyrazem niedowierzania widocznym na całej twarzy.

— Zapewne nie zrozumiałem pani dobrze. Z pewnością — rzekł głosem pełnym wyrzutu — nie zamierza pani na serjo pracować podczas tak pięknej pogody?

— Muszę, mam przecież sumienie. Nie poto płacą mi tu ładną pensję — wcale nieładną pensję — abym przesiadywała w leżaku ogrodowym.

— Przecież pani przyjechała dopiero wczoraj.

— Powinna być już wczoraj pracować.

— Wygląda mi to — rzekł Psmith — na coś bardzo bliskiego niewolnictwa. Skoro wszyscy wyjechali i zostawili nas samych, spodziewałem się spędzić razem z panią szczęśliwie i pożytecznie godziny popołudniowe w cieniu tego szlachetnego drzewa, gawędząc o tem i owem. Czyż tak nie będzie?

— Nie, nie będzie. Całe szczęście, że to nie panu polecono katalogować tę bibliotekę. Nigdy by to się nie skończyło.

[d. c. s.]

